

Moje przeżycia w czasie wojny.

Miałam lat 8 gdy wybuchła wojna. Byłam za Bogiem. Pojechalismy na kolonie do dziadka. Myślismy, że tam będzie bezpieczniej. Ale tam właśnie przechodził front. Walka była okrutna. Całe siedem dni byalismy w schronie. Ludzie chowali się do kałnogi. Małe dzieci płakały. Sama ja też płakałam. By wyły. Ludzie z kramakami uciekali. Kokoło nas paliło się. Mój brat rucił się jakac, jak koło nas upadła bomba. Koło nas stała armata. Koło domu stały samochody niemieckie. Tu sąsiadów stały samochody i armaty. Kule leciały, samochody jeździły, my się modlili. Niemcy starszych brali do ocyprerania kół. Moja ciocia niechciała isc to niemiec wyjął karabin i chciał ciocę zastrelić.

Po 4 dniach grupa sowieckiego wojska odwróciła się od frontu i przekroczyła Niemców. Ale po paru godzinach cofnęła się z powrotem. Po dwóch dniach sowiecka armia przybyła do nas i Niemców wzięła do niewoli.

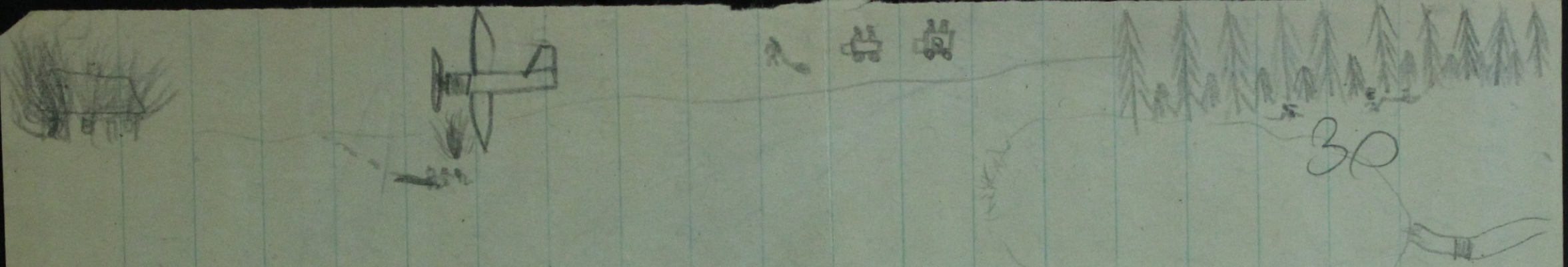
Wampirska Wanda

III III r. 1946 K. sz. 1.

w Barczewie.







30



Na wojnie.